



Obchody majowe w Częstochowie: Poseł Piekarski odczytuje w dniu 3 maja rezolucję protestującą przeciw podziałowi Górnego Śląska.

pominają również o tem, że Sprzymierzeni utrwalili ich byt państwowy. Gdy byłem chłopcem, nie mogłem zrozumieć dlaczego nastąpiły rozbiory Polski, dziś pojmuję to bardzo dobrze".

Na zapytanie jak i kiedy Niemcy zapłacą zaległy miliard, odpowiedział kanclerz Rzeszy: „I ta kwestya jest częścią problemu górnośląskiego. Jeżeli rząd potrzebuje do niszczenia wypłat pomocy swych przemysłowców, to musi być stworzona taka atmosfera, aby ten przemysł mógł żyć".

Następnie oświadczył dr. Wirth, że spodziewa się, iż większość narodu niemieckiego rozpocznie wkrótce intensywną pracę. Dalej mówił kanclerz, że Niemcy wzięły na swoje barki wielkie ciężary, ale pokonają te trudności. Bawarskie karabiny i armaty z fortec wschodnich zostaną wydane i pierwsza zapłata okaże jasno dobrą wolę Niemiec.

## Zgon młodego bohatera.

(Do ilustracji na stronie 3.).

Odruch rozpaczy, jaki wywołała na Górnym Śląsku wiadomość o krzywdzącej Polskę decyzji czynników koalicyjnych, odbił się głośnym echem w całym kraju. Na wieść, że Ślązacy chwycili za broń, aby upomnieć się o swe prawa, pospieszyło z całej Polski mnóstwo ochotników, aby zasilić szeregi powstańcze. Między nimi znalazł się i Jan Surzycki słuchacz agronomii Uniwersytetu krakowskiego, syn profesora tegoż Uniwersytetu i wybitnego działacza społecznego. Poszedł, dokąd go wzywał obowiązek, do Krakowa wróciły tylko martwe zwłoki. Nieprzyjacielska kula przecięła w dniu 9. maja b. r. pasmo dni młodego wprowadzie, ale zasłużonego żywota.

S. p. Jan Surzycki, należał do tej kategorii

młodzieży, która już podczas wojny ukraińskiej na pierwsze wezwanie pospieszyła w szeregi naszej nielicznej wówczas armii i odbył jako artylerzysta



Obchody majowe w Częstochowie: Jeńcy niemieccy sprowadzeni do Częstochowy w dzień 3 maja b. r.

całą kampanię w Małopolsce wschodniej, walcząc z odwagą i zapałem, które mu przyniosły stopień oficerski. Skoro się dowiedział, że powstańcze oddziały

potrzebują artylerzystów, pospieszył z kilkoma kolegami na Górny Śląsk i tam padł pod Starem Koźlem podczas zwycięskiej akcji na Kędzierzyn trafiony kulą z niemieckiej pancernki.

Zwłoki młodego bohatera przewieziono do Krakowa, gdzie się odbył w dniu 13 b. m. pogrzeb, który się zamienił w prawdziwą żałobną manifestację narodową.

Przed kaplicą i murem Szpitala załogi gromadziły się - imo deszczu tłumy publiczności, by oddać cześć bohaterskiemu szermierzowi o wolność starej piastowej dzielnicy. Po modłach odpawionych w kaplicy koledzy ze Studium rolniczego wynieśli na ramionach białą trumnę przybraną w girlandy, świerczyny, przyczem chór odśpiewał „Beati mortui".

Następnie imieniem profesorów Studium rolniczego przemówił prof. Rogoziński, podnosząc, że jak pięknem i szlachetnem było życie zmarłego, tak piękną była śmierć na polu walki. Był chlubę rodziców za życia, teraz chluba narodu; imieniem Tow. Obrony Kresów Zachodnich przemówił ks. Korzonkiewicz, zaznaczając, że za nic sobie ważył życie, gdy szło o złożenie ofiary z siebie tej, którą po Bogu przedewszystkiem miłować należy, Ojczyznę. Żal rodziców po stracie ukochanego syna niechaj opromieni nadzieją, że posiew jego krwi będzie obfity w plon dla Ojczyzny.

Trumnę złożono na karawanie obwieszonym mnóstwem wieńców z żywych kwiatów: „od rodziców", „od kółka rolników", „od harcerzy", i t. d. poczem orszak żałobny ruszył ulicą Długą ku cmentarzowi.



Obchody majowe w Częstochowie: Kolonia francuska w czasie obchodu rocznicy stuletniej śmierci Napoleona.

Orszak poprzedzał oddział harcerzy, dalej postępowała kompania szturmowa w hełmach, za nią orkiestra pułku 20 p. p., za orkiestrą szła delegacja górnośląska i niosła wspaniały wieniec z białego bzu z napisem na szarfach: „Towarzyszowi broni, bohaterskiemu zdobywcy Kędzierzyna, powstańcy G. Śląscy grupa Zachód", wreszcie postępowało w długich szeregach duchowieństwo z prez. Tow. Obr. Kres. Zach. z ks. Rzymeką, poprzedzając prowadzącego kondukt ks. prorektora Sieniatyckiego. Za karawanem otoczonym honorową strażą żołnierzy i harcerzy postępowała rodzina, jen. del. rządu Gałęcki, starosta Kowalikowski, prezydent miasta, rektor Estreicher z gronem profesorów, liczne zastępy sfer kulturalnych Krakowa, harcerze i harcerki, młodzież akademicka i szkół średnich, grono oficerów, wreszcie tłumy publiczności.

Kiedy kondukt zatrzymał się przed bramą cmentarną, harcerze wzięli trumnę bohatera na ramiona i ponieśli do grobowca rodzinnego. Tutaj po odpawionych modłach przemówił im. kolegów i koleżanek Studium rolniczego p. Vetulani, imieniem tow. broni p. Dolinger, wreszcie im. Zw. harcerzy polskich druch Biernakiewicz. Wszyscy mówcy podnosili zalety jego charakteru, ofiarność i zapał dla Ojczyzny, którego dowody złożył w walkach pod Przemyślem, Lwowem, a ostatnio w powstaniu górnośląskim. P. Dolinger skreślił pokrótce szczegóły zdobycia Koźla i Kędzierzyna w czym brał udział s. p. Jan Surzycki.

Przy śpiewie „Roty" złożono trumnę w miejsce wiecznego spoczynku.

Cześć Jego pamięci!